Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej

REDAKCJA:
Kraków, Rynek Główny 30.
Telefony: dzienny 556-53, 585-10, nocny 566-53
Sekretariat czynny w godz. 11—14.

NAPRZÓD

Dziennik Socjalistyczny

Cena [illegible] zł

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 30.
Telefon: 585-10, wewn. 23.
Administracja czynna w godzinach 9—18, w soboty od 9—15.

ROK 30 — Kraków, sobota 10 maja 1947 — NR 126

Rekonstrukcja gabinetu francuskiego dokonana

12 socjalistów 6 członków MRP 5 radykałów i 2 niezależnych wchodzi w skład rządu

PARYŻ 10. 5. (AFI). W piątek na wakujące stanowiska w gabinecie mianowanych zostało 3 socjalistów i 2 członków MRP.

Socjalista Daniel Mayer został mianowany ministrem pracy, socjalista Eugene Thomas — ministrem poczt i telegrafów, socjalista Paul Bechard — sekretarzem stanu w Prezydium Rady Ministrów do spraw obrony narodowej, członek MRP Robert Prigent — ministrem zdrowia publicznego. Członek MRP Jean Letturneau, obecny minister handlu obejmuje również tekę ministra odbudowy i urbanistyki.

Postanowiono również, że obowiązki, które spełniał zazwyczaj b. wicepremier komunistyczny Thorez — przejmie członek MRP Pierre Henri Teitgen, który już pełni funkcje wicepremiera.

Premier Ramadier przedstawił w Pałacu Elizejskim nowych członków swego rządu prezydentowi Republiki. Rząd liczy obecnie 12 socjalistów, 6 członków MRP, 5 członków Partii Radykalnej i 2 niezależnych.

Premier złożył oświadczenie, w którym podkreślił ciągłość akcji rządu, mimo dokonanej rekonstrukcji. Powołując się na program ze stycznia br. premier oznajmił, że polityka rządu tak zewnętrzna jak i wewnętrz na nie ulegnie zmianie.

Agencja France Presse donosi, że minister spr. zagranicznych Bidault, który z powodu kryzysu ostatnich dni nie mógł dotychczas złożyć sprawozdania na temat konferencji moskiewskiej, poinformował obecnie Radę Ministrów o rokowaniach prowadzonych w stolicy ZSRR.

Jak słychać minister Bidault zawiadomił również gabinet o podpisaniu umowy węglowej między W. Brytanią, Francją i Stanami Zjednoczonymi, a pod koniec posiedzenia minister rolnictwa Tanguy Prigent dokonał przeglądu krytycznej sytuacji zbożowej.

Wiele pytań bez odpowiedzi...
Min. Marshall nie lubi mówić

WASZYNGTON, 10. 5. Korespondent PAP donosi, że sekretarz stanu Marshall



Min. Marshall

przyjął w departamencie stanu dziennikarzy, którym poinformował o swych poglądach na pewne zagadnienia międzynarodowe.

Marshall zakomunikował, że departament stanu przejmie prawdopodobnie w ciągu krótkiego czasu zarząd nad terenami okupowanymi w Niemczech, Austrii, Japonii, i Korei z rąk władz wojskowych.

Marshall odmówił odpowiedzi na wiele pytań dziennikarzy.

W sprawie zacieśnienia współpracy między strefą amerykańską a brytyjską toczą się obecnie rokowania — powiedział Marshall, przyznając, że są pewne różnice poglądów między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią w tej sprawie. Marshall zaznaczył, że różnice te nie są zbyt wielkie. Na temat ustawy o pomocy dla Grecji i Turcji, Marshall nie podał żadnych nowych szczegółów.

Konferencja, na której obecnych było ponad 100 dziennikarzy, trwała 35 minut.

Potrzebna tylko dobra wola

Rozmowa Stassena z generalissimusem Stalinem, przeprowadzona przed miesiącem w Moskwie znalazła się dziś na pierwszych stronach prasy światowej. Dlaczego — wyjaśnia komentarz oficjalnej agencji radzieckiej.

Stalin w rozmowie ze Stassenem m. in. podkreślił nielojalność niektórych korespondentów amerykańskich, którzy stosowali system ogłaszania przekręconych i zmyślonych wiadomości o rzeczywistości radzieckiej. Zdawało by się, że po tym wyjaśnieniu — Stassen dopilnuje, aby jego rozmowa ze Stalinem znalazła wierne odbicie w prasie amerykańskiej. A jednak stało się inaczej i to skłoniło rząd radziecki do opublikowania pełnego protokołu rozmowy Stalina ze Stassenem.

Ten aspekt stanowi bodaj najistotniejszą część stosunków radziecko-amerykańskich. Gdy się czyta tekst pytań i odpowiedzi kandydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych, ile trudności napotyka szary obywatel amerykański, pełen dobrej woli, ale borykający się z wątpliwościami i przesądami wobec Związku Radzieckiego, szerzonymi przez olbrzymi odłam prasy amerykańskiej.

Stassen przyjechał do Moskwy, aby dowiedzieć się czy możliwa jest współpraca dwu potężnych mocarstw o różnych ustrojach gospodarczych i usłyszał odpowiedź twierdzącą i zdecydowaną. Nie ulega wątpliwości, że Stassen podobnie jak dziesiątki milionów jego współobywateli, pragnął usłyszeć taką właśnie odpowiedź.

Nie wiemy, czy Stassen zostanie prezydentem USA podczas wyborów w 1948 roku. I to nie jest ważne.

Natomiast ważne jest, że szary człowiek Ameryki dowiedział się to, co reakcyjna prasa amerykańska starała się przed nim ukryć, mianowicie, że nie istnieją żadne rzeczywiste przeszkody, aby wielkie mocarstwa współpracowały ze sobą pokojowo dla dobra ludzkości, i że do tego potrzebna jest tylko dobra wola.

Repatriacja ze Wschodu rusza z martwego punktu

WARSZAWA, 10. 5. (SAP). Jak się dowiadujemy w bieżącym miesiącu spodziewane są liczne transporty repatriantów, obywateli polskich ze Wschodu. Przed kilkoma dniami przybył kolejny transport, liczący ponad 200 osób.

Repatrianci po przybyciu na punkty graniczne PUR i załatwieniu formalności, rozjeżdżają się do domów. Ci, którzy przed wojną mieszkali za Bugiem, kierowani są na Ziemie Odzyskane, gdzie przy pomocy PUR otrzymywać mogą gospodarstwa rolne z zabudowaniami i pełnym inwentarzem.

III krajowy zjazd AZWM „Życie"

WARSZAWA, 10. 5. (PAP). W sali domu akademickiego przy pl. Narutowicza, rozpoczął w dniu 9 bm. obrady III Krajowy Zjazd Akademickiego Zw. Walki Młodych „Życie". W sali udekorowanej barwami narodowymi oraz symbolami jedności robotników i inteligentów zwraca uwagę wystawa, poświęcona działalności przedwojennej organizacji młodzieży socjalistycznej „Życie".

Na Zjazd przybył minister oświaty Skrzeszewski, przedstawiciele KC PPR, Rady Szkół Wyższych, organizacji młodzieżowych, profesorowie wyższych uczelni oraz liczne grono przedwojennych członków organizacji młodzieży socjalistycznej „Życie" i ponad 250 delegatów ze wszystkich ośrodków akademickich.

Anglia domaga się obniżenia długów i grozi ich zamrożeniem

LONDYN, 10. 5. (PAP). Oświadczenie brytyjskiego ministra skarbu Daltona, że Anglia będzie zmuszona domagać się od państw będących jej wierzycielami znacznej obniżki długów, wywołało wielkie wrażenie w Londynie, wypowiedź Daltona została poparta przez przywódcę opozycji Churchilla.

Jeżeli wierzyciele wśród nich Indie, Egipt, Irak i Brazylia nie zgodzą się w najbliższym czasie na redukcję długów brytyjskich, w sumie wynoszących 3 miliardy funtów szterlingów, wówczas rząd zdecyduje się na zamrożenie wszystkich długów przed 15 lipca br.

Jedna z klauzul anglo-amerykańskiej umowy pożyczkowej przewiduje, że wierzyciele Wielkiej Brytanii będą mieli prawo przelać po 15 lipca należne im sumy z funtów na konto dolarowe.

Rokowania brytyjskie z zainteresowanymi państwami w tej sprawie już rozpoczęto. Anglia proponuje w razie osiągnięcia porozumienia co do swej propozycji oprocentowanie pozostałych długów na 2,5 proc. i spłatę ich w zależności od handlu z tymi państwami.

Nowe umowy handlowe z szeregiem państw będą zawarte w najbliższym czasie

WARSZAWA 10. 5. (SAP). W podsekretariacie stanu dla spraw handlu zagranicznego przy ministerstwie przemysłu i handlu toczą się w dalszym ciągu pertraktacje handlowe ze Szwajcarią. W dniu 10 bm. lub 12 nastąpi najprawdopodobniej podpisanie nowej umowy handlowej z Jugosławią.

Zakończone zostały również rokowania handlowe z Austrią i obecnie delegacja handlowa austriacka wyjechała do Wiednia celem załatwienia pewnych formalności.

W przyszłym tygodniu około 15 bm. przybywa do Warszawy bułgarska delegacja handlowa, która rozpocznie pertraktacje w sprawie zawarcia nowego układu handlowego z Polską.

Święto Zwycięstwa w ZSRR

W rocznicę zwycięstwa nad Niemcami, minister spraw wojskowych ZSRR generał Bułganin, wydał rozkaz dzienny do armii. W rozkazie tym czytamy m. in.:

„Dwa lata temu naród radziecki i jego armia nie tylko obroniły niepodległość swego kraju, ale wyzwoliły spod faszystowskiego jarzma narody Europy".

Siła, która ma służyć pokojowi

Ruchoma wystawa atomowa

LONDYN, 10. 5. We wrześniu br. w Wielkiej Brytanii ma być zorganizowana „Ruchoma wystawa atomowa", która ma udać się do 55 największych miast w celu uświadomienia ludności brytyjskiej wielkich możliwości, jakie kryje w sobie zastosowanie energii atomowej dla celów pokojowych.

Eksponaty i wykresy umieszczone będą w wagonach kolejowych. Wśród eksponatów znajdować się będzie szereg aparatów, używanych przez uczonych przy doświadczeniach dokonywanych na stacji doświadczalnej w Harwell Berbshire w Wielkiej Brytanii.

Jednocześnie z wyruszeniem ruchomej wystawy w szkołach wyświetlany będzie film, ilustrujący rozwój badań atomowych. Stowarzyszenie brytyjskich uczonych, pracujących w dziedzinie energii atomowej bierze udział w przygotowaniu wystawy i wydeleguje swych członków, którzy wygłoszą odczyty. — Prelegenci będą udzielać odpowiedzi na pytania słuchaczy. Celem akcji jest propaganda na rzecz jak najszybszego zastosowania energii atom. w przemyśle.

Powrotu do stanu z przed 1939 r. domaga się przedstawiciel Żydów w ONZ

NOWY JORK, 10. 5. (SAP). Na posiedzeniu komisji politycznej Generalnego Zgromadzenia ONZ Hillel Silver prezes sekcji amerykańskiej Agencji Żydowskiej przemawiał w zastępstwie szefa delegacji Palestyńskiej Agencji Żydowskiej Dawida ben Guriona, który ma przybyć w sobotę.

Oświadczył on, że natychmiastowe złagodzenie przepisów ograniczających imigrację do Palestyny i powrót do stanu z przed polityki Białej Księgi w roku 1939 przyniesie wielkie odprężenie w sytuacji palestyńskiej.

NOWY JORK, 10. 5. (SAP). Wysoki Komitet Arabów palestyńskich przyjmie zaproszenie ONZ i złoży oświadczenie przed komitetem politycznym Generalnego Zgromadzenia ONZ, jak poinformował przedstawiciela prasy Azam Pasza, sekretarz generalny Ligi Arabskiej. Rzecznikiem komitetu arabskiego będzie Emil Ghowry lub Henri Katan.

Strajki głodowe w Hamburgu

BERLIN, 10. 5. Donoszą z Hamburga że kilkaset tysięcy robotników w tym mieście strajkowało w dniu wczorajszym i demonstrowało domagając się podwyższenia racji żywnościowych. — Strajkujący uchwalili rezolucję, w której żądają, aby urząd rolny przy współudziale związków zawodowych zrewidował wszystkie składy w Hamburgu i okolicy oraz przeprowadził rozdział znajdujący się tam żywności. Strajkujący wysunęli również postulat stałego udziału związków zawodowych w kontroli nad gromadzeniem zapasów żywności i ich rozdziału.

Władze wojskowe rozkazały wojskom brytyjskim, by trzymały się z dala od centrum miasta. Na wszelki wypadek w koszarach stała w pogotowiu jedna kompania wojska. Zmobilizowano również 750 policjantów niemieckich i przeszło 800 żandarmów brytyjskich.

5-godzinny strajk rozpoczął się punktualnie w południe. Strajkowali również niektórzy Niemcy zatrudnieni na rzecz okupacyjnego zarządu wojskowego. Pracowały w dalszym ciągu gazownia i elektrownia. Radio hamburskie przerwało nadawanie normalnych programów, ograniczając się do podawania informacyj.

Co pokażemy światu na targach paryskich?

Polska na trzecim miejscu wśród wystawców

WARSZAWA 10. 5. (SAP). W związku z mającym nastąpić w dniu 10 bm. otwarciem międzynarodowych targów paryskich, w których Polska bierze również udział, wyjechał 9 bm. do Paryża komisarz dla spraw wystaw i targów międzynarodowych dyr. tow. Rynca. Przed wyjazdem dr Rynca udzielił przedstawicielowi SAP informacji o udziale Polski w tych targach.

„Na międzynarodowych targach paryskich odegramy bardzo poważną rolę; pod względem ilości wystawianych eksponatów jesteśmy na trzecim miejscu za USA i Anglią. Po udanym debiucie poznańskim zagranica przekonała się o szerokich możliwościach naszego odbudowanego przemysłu i dlatego zainteresowanie wystawionymi przez Polskę eksponatami jest już znaczne.

W targach zgłosiły swój udział: Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego, Zjednoczenie Przemysłu Motoryzacyjnego, Zjednoczenie Przemysłu Metalowego, Centr. Zarząd Przem. Optycznego, Państwowy Przemysł Spożywczy.

Wystawione będą również maszyny rolnicze i wytwory przemysłu ludowego.

Należy zaznaczyć, że nie wszystkie eksponaty będą podstawą do dokonywania natychmiastowych transakcji. Część z nich odegra rolę biletu wizytowego pokaże nasze możliwości eksportowe i ułatwi nawiązanie kontaktów. Kontakty takie pozwolą w odpowiednim czasie na zawieranie szybkich transakcji.

Organizacją pawilonu polskiego w Paryżu zajęła się z polecenia ministerstwa przemysłu i handlu Dyrekcja Targów Poznańskich.

Zjazd wychodźstwa polskiego we Francji

PARYŻ, 10. 5. (PAP). W obecności około tysiąca delegatów reprezentujących 27 rad okręgowych i 304 rady miejscowe Rady Narodowej Polaków we Francji oraz 26 polskich emigracyjnych organizacji społecznych, zawodowych i politycznych rozpoczął w wielkiej sali „Mutualite" w Paryżu 3 dniowe obrady III Walny Zjazd Wychodźctwa Polskiego we Francji.

Pierwsze uroczyste posiedzenie inauguracyjne poświęcone było przyjaźni polsko-francuskiej.

W uroczystości wzięli udział: Wicemarszałek Sejmu i członek Rady Państwa Barcikowski, Wiceminister Oświaty Jabłoński, wojewoda śląsko-dąbrowski gen. Zawadzki, przedstawiciel Samopomocy Chłopskiej Kaczocha i przedstawiciel Związków Zawodowych.

Obok nich zajęli miejsca charge d'affaires Ogrodziński w otoczeniu w wyższych urzędników ambasady i zaproszeni goście francuscy, przewodniczący grupy parlamentarnej towarzystwa przyjaźni francusko-polskiej Moro Giafferi, prof. College de France i członek zarządu głównego tegoż towarzystwa Chomavert, wiceprzewodniczący francuskiej rady opery — Villon, sekretarz generalny CGT — Johaux, deputowany MRP Daragon, b. minister i deputowany socjalistyczny — Menjoz, deputowany komunistyczny — Lecoeur, gen. Petit, ojciec franciszkanin — Bonaventura, ksiądz Boulier i inni.

W czasie uroczystości odczytano orędzie prez. Bieruta do Polaków we Francji.

Grecji potrzeba reform demokratycznych a nie pomocy wojskowej

NOWY JORK 10. 5. (Reuter). Przeciwnicy projektu ustawy o pomocy dla Grecji i Turcji wysunęli szereg nowych poprawek.

Celem istotnym jest przedłużenie debat nad tą sprawą.

Przewodniczący komisji dla spraw zagranicznych Izby Reprezentantów Charles Eaton, chcąc doprowadzić do szybkiego głosowania nad ustawą o pomocy dla Grecji i Turcji, odczytał pismo Warrena Austina, delegata Stanów Zjednoczonych w ONZ, zawierające poparcie ustawy.

W wyniku głosowania wniosek o uchylenie ustawy o pomocy dla Grecji i Turcji został odrzucony 127 głosami. Za uchyleniem ustawy głosowało 37 członków Izby Reprezentantów.

* * *

NOWY JORK 10. 5. Dziennik „PM" w artykule wstępnym przestrzega Stany Zjednoczone przed kontynuowaniem polityki zagranicznej Trumana. Dziennik zaznacza, że polityka ta może zaszkodzić nie tylko prestiżowi, lecz również interesom Stanów Zjednoczonych.

La Guardia w artykule na temat ustawy o pomocy dla Grecji i Turcji wyraża przekonanie, że w Grecji nie jest potrzebna pomoc wojskowa, lecz reformy demokratyczne. Gdyby władzę w Grecji objął rząd demokratyczny, wówczas sytuacja w Grecji uspokoiłaby się w ciągu dwóch tygodni. La Guardia zwraca uwagę na błąd, jakiego dopuściły się Stany Zjednoczone, realizując doktrynę Trumana. Amerykańska opinia publiczna — kontynuuje La Guardia swoje uwagi — powinna uświadomić sobie ten błąd i przyznać się do niego, aby następnie mieć możność znalezienia nowego podejścia do zagadnień polityki zagranicznej.

Ambasador z przeszłością:

Henry Grady utoruje drogę kapitałom USA w Indiach

MOSKWA, 10. 5. Agencja TASS donosi z New Delhi, że w artykule pt. „Imperializm amerykański w Indiach" jeden z dzienników podkreśla, iż ambasador Stanów Zjednoczonych Henry Grady przybywa do Indii, by utorować drogę towarom amerykańskim do Indii.

Dziennik zaznacza, że prasa, finansowana przez przemysłowców indyjskich z zadowoleniem przyjęła wiadomość o nominacji Grady'ego w nadziei, że przyjdzie on z pomocą przy rozbudowie przemysłu w Indiach.

„Stany Zjednoczone — pisze dziennik — pozują na państwo postępowe, które dąży do zniesienia wszelkich ograniczeń i do rozpowszechnienia wolności. W istocie rzeczy jednak Stany Zjednoczone są tylko zainteresowane w władnięciu rynkami światowymi, m. in. również rynkiem indyjskim. Dziennik podkreśla, że Stany Zjednoczone domagały się, by Wielka Brytania zapłaciła Indiom dług szterlingowy. Nie uczyniły one tego bynajmniej z sympatii dla Indii, ale w nadziei, że Indie wydadzą te sumy w Stanach Zjednoczonych.

Stany Zjednoczone dążą do uzyskania wpływów w Indiach i są zainteresowane w wyzwoleniu kolonii, ponieważ spodziewają się z tego korzyści dla siebie. Dziennik przypomina swym czytelnikom, że obecny ambasador w Indiach, Grady, wysłany został do Grecji w charakterze obserwatora w czasie wyborów.

Kara chłosty w Wielkiej Brytanii

LONDYN, 10. 5. (Reuter). W Wielkiej Brytanii wydano ostatnio szereg wyroków skazujących na karę chłosty. Sejcolodzy brytyjscy spodziewają się, iż kara chłosty może okazać się skuteczną w zwalczaniu przestępczości.

Uważają oni stosowanie jej za wskazane wobec znacznego wzrostu napadów rabunkowych w Wielkiej Brytanii.

W roku bież. zapadło 9 wyroków na karę więzienia w połączeniu z chłostą. Prawo brytyjskie przewiduje karę chłosty od roku 1883. Przed wojną były czynione próby zniesienia tej kary. Jednym z przeciwników kary chłosty jest Bernard Shaw.

Okręty brytyjskie odwiedzą Krym

LONDYN, 10. 5. (PAP). Agencja Reutera donosi, że po raz pierwszy od chwili zakończenia wojny brytyjskie okręty wojenne mają złożyć wizytę na Krymie.

Z dnia

Niemcy wciąż czekają

Ernest Wiechert jest poetą niemieckim, który za antyfaszystowskie przekonania spędził dłuższy czas w hitlerowskich obozach koncentracyjnych.

Po klęsce Hitlera przystąpił on z ogromnym zapałem do dzieła „reedukacji" narodu niemieckiego. Uczuciom swoim daje on wyraz w liście napisanym w grudniu 1945 roku do prezesa niemieckiego Kulturbundu — list pełen niewzruszonej wiary w odrodzenie narodu niemieckiego, a szczególnie jego młodzieży.

Minęło niespełna półtora roku.

W wywiadzie udzielonym korespondentowi szwedzkiej gazety „Stockholms Tidningen" ten sam Wiechert oświadczył, że w chwili obecnej nie wierzy w przyszłość narodu niemieckiego, i jest przekonany, że 60—70% Niemców przyjęłoby z otwartymi ramionami Hitlera, gdyby taki miał kandydować w przyszłych wyborach.

Oświadczenie Wiecherta, poparte jego autorytetem i doświadczeniem, nie wymaga komentarzy. Tłumaczy ono powodzenie partii Schumachera w ostatnich wyborach, oraz wiele wystąpień polityków niemieckich, którzy pod pokrywką demokratycznego frazesu nie zapominają ani na chwilę, że zwracają się do narodu, który jednomyślnie popari Hitlera, a w większości oczekuje jego powrotu.

Żałować tylko należy, że oświadczenie Wiecherta nie przyświecało niektórym uczestnikom konferencji moskiewskiej. Być może, że rezultat jej byłby inny.

Frankfurt — ośrodkiem zarządu stref brytyjsko-amerykańskiej

Gen. Lucius Clay, głównodowodzący amerykańskich sił zbrojnych w Niemczech, oświadczył Walterowi Kolbowi, burmistrzowi Frankfurtu n/Menem, że Frankfurt w ciągu tego roku obejmie rolę stolicy administracyjnej połączonych gospodarczo stref amerykańskiej i brytyjskiej.

Urzędy obejmujące obie te strefy, — obecnie rozproszone po różnych miastach Westfalii mają być zgromadzone we Frankfurcie. Brak potwierdzenia tej wiadomości ze strony brytyjskiej.

Adam Kuryłowicz

O ochronę pracujących przed samowolą i nadużyciami

Dlaczego tak się dzieje? — pytają robociarze

Złe wieści przychodzą do nas z fabryk, hut, kopalń. Niestety, ze zbyt licznych zakładów pracy. Z przeróżnych przedsiębiorstw napływają głosy, których ton dźwięczy podobnie i wyraża jednakową skargę. Niewprawne ręce robociarskie, ręce różnych, nie znających się przecież nawzajem ludzi, wyrażają jeden żal. Mówią, że robotnikom dzieje się krzywda. Że tu i tam, w takim i takim zakładzie pracy panuje duszna atmosfera. Że znaleźli się tam ludzie, oderwani od klasy robotniczej, nie rozumiejący jej ducha, którzy prowadzą działalność samowolną i sobiepańską. — Zwalniają i przyjmują pracowników, nie oglądając się na nikogo z załogi przedsiębiorstwa, lekceważą i łamią prawo i zdobycze klasy robotniczej. Że oto na nowo powstał klan „personalników". Ważna i konieczna w każdym większym przedsiębiorstwie funkcja urzędnika do spraw osobowych nie jest przez tych dziwnego chowu „dygnitarzy" rozumiana tak, jak należy — wyszukanie dla przedsiębiorstwa najlepszych ludzi, mających kwalifikacje i rzetelną chęć pracy dla przedsiębiorstwa i państwa. Nie, oni wymaleźli inny, nowy sposób organizowania przedsiębiorstwa i jego ulepszenia. „Przyczyniając się" swoiście do wykonania planu. Odkryli oto, że na kwalifikacje zawodowe wpływa, nawet decyduje o nich legitymacja partyjna.

— Jakto — piszą i mówią nam bracia robociarze — pracuję tyle lat w tej fabryce, tyle umiem, w tej tylko pracy mogę pracować najlepiej i najwydatniej. Pracuję dobrze i sumiennie, jestem w sile wieku i zdrów. Od pierwszej chwili, kiedy fabrykę trzeba było niemal z gruzów dźwigać, porozbijane maszyny z mozołem montować, uruchomić produkcję — od pierwszej chwili przyszedłem do pracy. Umiem i chcę pracować w tej fabryce, nie tylko dla kawałka chleba. Wiąże mnie z nią wiele lat sumiennej, twardej roboty, którą przyczyniłem się do jej działania i istnienia. Czuję, że wiele jeszcze mogę zrobić i dla zakładu i dla państwa. Bo wiem na mój robociarski sposób, że ja tu państwo buduję. A tu przychodzi zwolnienie. Dlaczego? Rada Zakładowa nie wie, bo jej nie pytano. A jeżeli Rada domaga się wyjaśnienia, to mówią, że jej nic do tego, że o tym decyduje tylko „On" personalnik. A może ja jestem niepotrzebny, może w fabryce jest za wielu pracowników? Ale nie. Bo zaraz potem, jak wyszedłem za bramę, przyjmują nowych. Nie znają oni fachu lepiej ode mnie, tylko gorzej. — Nie pracują dłużej w przemyśle, tylko krócej, albo są nawet zupełnie nowi. Ale dla personalnika we wszystkim są lepsi, bo mają przecież legitymację. Dlaczego tak się dzieje?

Wołania te są zbyt liczne, aby można je zlekceważyć. Sprawy są poważne i wymagają natychmiastowej reakcji każdego działacza związkowego, każdego robotniczego działacza politycznego.

CO MÓWIĄ FAKTY?

Przecież już od pewnego czasu dźwięczały w naszych uszach te niepokojące sygnały. Musimy błędy naprawić. Jakież bowiem są fakty? Faktem jest, że powstała grupa „personalników". Grupa, bo mimo, że nie są to ludzie bezpośrednio przestrzennie z sobą związani, posiadają oni swoją specyficzną psychikę, widocznie podobny sposób postępowania przez stosowanie metod, niemile przypominających ich niesławnej pamięci przedwojennych poprzedników. — Ludzie ci na pewno w wielu wypadkach działają w dobrej wierze. Ale działają niewłaściwie. W nadmiernej gorliwości, przez brak zrozumienia wytycznych władz centralnych, wypaczają linię rządu, linię obu partii robotniczych, podważają dyscyplinę pracy i wykonanie Planu Odbudowy Gospodarczej.

Uderzeniem w plan jest kierowanie się przy zwalnianiu i przyjmowaniu legitymacją, a nie kwalifikacjami i szczerym, lojalnym stosunkiem do pracy. Umniejszeniem produkcji jest wyciąganie z niej elementu fachowego, dlatego, że nie ma legitymacji, a wprowadzanie na jego miejsce słabszego, ale z legitymacją.

SPRAWY LEGITYMACJI PARTYJNEJ

Naruszeniem linii obu partii robotniczych jest jakiekolwiek łączenie pracy z legitymacją partyjną. Dobrze i pięknie, jeżeli pracownik ma ambicję, aby na tę legitymację zasłużyć. Dobrze i pięknie, jeżeli coraz większa część załogi widzi swoje miejsce w pracy partyjnej. Ale w robocie, a nie dla otrzymania roboty. — Takie działanie „personalnika" nie przynosi partiom korzyści, natomiast zakładowi pracy — szkodę. Odbija się to na dyscyplinie pracy i należytym spokoju w produkcji. Wywołuje to lęk i niepokój wśród załogi, a te psychiczne czynniki odbijają się wyraźnie ujemnie na produkcji. Pracownik, który wie, że pracuje umiejętnie i szczerze i w zakładzie jest potrzebny, a nie jest pewny o swoje jutro — pracuje z konieczności nerwowo i nieuważnie. Pracownik, który bierze legitymację nie na skutek własnego politycznego uświadomienia, a robi to na „zachętę" z góry, dla uzyskania pracy, nie zachowuje, jak to widzimy w praktyce na leżytej dyscypliny w pracy. Sądzi on, że legitymacja, a nie wyniki pracy będą decydować o jego losie i dlatego pracę niejednokrotnie lekceważy, nie spotykając się z należytą reakcją swojej zwierzchności.

O WZGLĘDACH POZAGOSPODARCZYCH

Naruszeniem linii obu partii robotniczych jest kierowanie się w produkcji względami niegospodarczymi. Pogłębia to tylko istniejące marnotraw

(Dalszy ciąg na str. 4-ej).

Co piszą inni?

Gazeta Robotnicza

„Bez posiadania floty handlowej nie moglibyśmy wyzyskać korzyści płynących z dysponowania szerokim pasem granicy morskiej. Powrót naszej floty handlowej, rozrzuconej w czasie wojny po wszystkich oceanach i morzach świata, jest zapowiedzią normalnych, pokojowych warunków naszej pracy nad morzem, którą znamionować musi ogromny entuzjazm, uparta wola i żelazna konsekwencja.

W okresie przedwojennym Polska dowiodła, że rozumie czym dla niej jest morze, i udowodniła, że stać ją na tym odcinku na rzetelny wysiłek. Nie tylko zbudowaliśmy Gdynię, ale musieliśmy z roku na rok dostosowywać jej port do naszych potrzeb. Na przestrzeni lat 1928—1938 długość nadbrzeży portowych powiększyliśmy z 1,2 km do 12,8 km, powierzchnię magazynów z 5,2 tys. m kw. do 245,5 tys. m kw. a ilość mechanicznych urządzeń przeładunkowych i 6-ciu na 87.

Droga morska w naszych obrotach towarowych z zagranicą szybko poczęła odgrywać decydującą rolę. Obroty portu gdyńskiego w 1924 roku wynosiły 10 tys. ton, a w 1938 r. prawie 9 milionów ton. Pasażerski ruch tego portu wzrósł w tym czasie z 7,5 tysiąca osób do ponad 45 tysięcy. W obrotach z zagranicą w 1930 r. drogą lądową ponad 11 milionów ton towarów, a w 1938 r. już tylko 4,2 miliona ton. Ciężar obrotów przesunął się w tym czasie zdecydowanie na szlaki morskie.

Wiemy wszyscy, że wojna podobnie jak bezlitośnie obeszła się z naszą flotą, tak samo straszliwie dotknęła nasze porty. Zniszczenia na jednym i drugim odcinku będziemy musieli usuwać drogą zorganizowanego, zbiorowego wysiłku całego narodu. Rozległa granica morska stwarza dla nas bardzo poważne możliwości, ale od naszej energii, naszych zdolności i umiejętności będzie zależało w jakim stopniu zdołamy te możliwości wykorzystać.

Nowa Polska demokratyczna od samego początku wykazuje duże zrozumienie dla odbudowy Wybrzeża i dla spraw morskich w ogóle. Już w 1945 r. została powołana specjalna Delegatura Rządu dla spraw związanych z odbudową Wybrzeża, której kierownictwo zostało złożone w energiczne i fachowe ręce twórcy Gdyni inż. E. Kwiatkowskiemu. Mimo braku fachowców i niezbędnych materiałów odbudowa portów szybko postępuje naprzód. Stocznie polskie dokonały niełada wyczynu odremontowując w swych dokach drugi nasz transatlantyk „Sobieski". Zostało powołane, nieznane u nas przed wojną, Ministerstwo Żeglugi, którego naczelnym zadaniem jest koordynacja wszystkich spraw morskich.

Nie zapominajmy, że dysponujemy poważnym zastępem doświadczonych ludzi morza, którzy są wychowankami naszej polskiej Szkoły Morskiej. To też jest atut poważny, którego w rękach absolutnie nie mieliśmy po pierwszej wojnie światowej. Powrót „Batorego" to nie tylko symbol, to realny wyraz zbiorowej woli narodu, streszczający się w haśle: „Umocnimy się na morzu".



„Od dnia 5 maja aż do 17 maja r. b. codziennie obraduje Sejmowa Komisja Skarbowo-Budżetowa. Siłą rzeczy prace Komisyjne w parlamencie nie budzą tak wielkiego zainteresowania, jak posiedzenia plenarne. Nie jest to jednak słuszne, ponieważ komisje spełniają bardzo poważną rolę przygotowywania ustaw, ponieważ dyskusja na komisjach, poprzedzająca generalną dyskusję plenarną bardzo często wnosi dużo ciekawych momentów, a nawet wyłania nowe zagadnienia.

Komisja Skarbowo-Budżetowa, której zadaniem jest opracowanie preliminarza budżetowego, dyskutuje poszczególne działy przedłożenia rządowego. — W rozpatrzonych dotychczas działach Komisja wniosła szereg zmian i poprawek projektu budżetu, zmian niekiedy istotnych. Zmiany te służą do usprawnienia całości budżetu, do jak najbardziej obiektywnego i jak najsłuszniejszego preliminowania sum dochodów i wydatków Państwa.

Właśnie ten fakt świadczy o tym, że Komisja spełnia swoją rolę, nawiązując do słusznych tradycji parlamentarnych. Komisja nie jest od tego, ażeby mechanicznie zatwierdzać projekty, ale winna je rozpracowywać, przedyskutować i wprowadzić tam, gdzie są potrzebne, odpowiednie zmiany.

Komisja Skarbowo-Budżetowa opracowuje w najbliższych dniach pozostałe działy. Po zakończeniu prac Komisji, prawdopodobnie po 20 maja, zbierze się plenum, ażeby uchwalić budżet w trzecim czytaniu".

O czym mówią zagranicą?

Troska o Niemcy

„Gazeta Polska", wychodząca w Paryżu komentuje echa „Moskiewskiego" przemówienia min. Marshalla.

W przemówieniu poświęconym pracom Konferencji Moskiewskiej, min. Marshall powiedział m. in., że „Amerykanie powinni starać się zrozumieć także i punkt widzenia innych narodów". Słuszna ta wskazówka nie została jednak zastosowana przez samego min. Marshalla. Jest bowiem wiadomo, że nie ma dziś ani jednego narodu na świecie, amerykańskiego narodu nie wyłączając, któryby sobie życzył prędzej wszystkim odrodzenia Niemiec. A mimo to z całego przemówienia min. Marshalla właśnie ta tendencja przebija się najwyraźniej.

Mówiąc o niezgodzie na Konferencji Moskiewskiej w sprawie gospodarki niemieckiej, min. Marshall uważał za słuszne powiedzieć, że „odbudowa Niemiec celem uczynienia z nich kraju samowystarczalnego, wymaga decyzji natychmiastowych". W innym miejscu swego przemówienia, min. Marshall uważał za stosowne podkreślić, że jego zdaniem „pobieranie odszkodowań z niemieckiej produkcji bieżącej, spowoduje znaczne opóźnienie podniesienia się Niemiec".

Przebijająca się na każdym kroku w przemówieniu min. Marshalla troska o szybką odbudowę Niemiec doprowadza, rzecz jasna, do tego, że amerykański min. spraw zagranicznych nie śpieszy się z decyzjami, które mają być powzięte w interesie narodów, które padły ofiarą niemieckich agresji.

Zagadnienie n. p. kontroli nad zagł. Ruhry, której domaga się Francja, powinno, zdaniem min. Marshalla, jeszcze być przestudiowane". A idąc po tej samej linii rozumowania min. Marshall powtarza uporczywie tezę swą, rozwiniętą już na samej konferencji, według której obecne granice zachodnie Polski „pozbawiają Niemcy więcej niż 1/5 produktów rolnych, koniecznych dla ich wyżywienia". Od tego twierdzenia do dobrze nam znanej teorii „Lebensraum'u" — (przestrzeni życiowej) pozostaje tylko mały krok.

Uświadamiając sobie jednak, że sprawa granic polskich jest definitywnie przesądzona, min. Marshall usiłuje tym razem przekonać Polaków samych, że granica nad Odrą i Nysą jest dla nich... nie wygodna. „Granica ta — mówi min. Marshall — prawdopodobnie przysporzy Polsce trudności na przyszłość".

Pieczołowitość jaką nas otacza min. Marshall jest rzeczywiście wzruszająca. Ale min. Marshall myli się. Bez żadnej zarozumiałości z naszej strony możemy śmiało powiedzieć, że jeśli idzie o granice z Niemcami, my, Polacy, jesteśmy kompetentniejsi aniżeli nasi przyjaciele z drugiej strony Atlantyku.

Granica nad Odrą i Nysą jest przeszło 4 razy krótsza niż polsko-niemiecka granica przedwojenna i przedstawia dla Polski tym samym maksymalne bezpieczeństwo. A jako taka przysporzy ona trudności nie nam, lecz w ewentualnym wypadku Niemcom. A jeśli min. Marshall rzeczywiście chce nam zaoszczędzić trudności na przyszłość, to najprostsza droga ku temu prowadzi przez definitywne zakończenie dyskusji nad naszymi granicami, dyskusji, która podnieca tylko apetyty Niemców, a która obecnego stanu rzeczy, jak p. Marshallowi zresztą wiadomo, nie zmieni nawet na jotę.

Czy filmy gangsterskie nie demoralizują młodzieży?

Dwie ankiety filmowe u nas i w Stanach Zjednoczonych

W listopadzie ubiegłego roku tygodnik „Film" ogłosił ankietę filmową wzywając czytelników do wypowiedzenia się w sprawie tematyki ewentualnych przyszłych filmów polskich.

Ostatnio zaś podobną ankietę ogłosił miesięcznik amerykański „Screenland". Pierwszą nagrodę (10 dol.) otrzymał autor następującej wypowiedzi: „Niektórzy chcą widzieć tylko sentymentalne filmy, i nie pochwalają produkcji filmów kryminalnych czy gangsterskich. Równie dobrze mogliby sprzeciwić się wydawaniu sensacyjnych powieści. Nonsensem jest twierdzić, że filmy gangsterskie wpływają demoralizująco na młodzież. Ja sam widziałem setki takich filmów od najwcześniejszego dzieciństwa. I jestem bardzo zadowolony, że widziałem te filmy, gdyż uważam je za najlepszego nauczyciela, jakiego chłopiec może mieć. (?!)

Który z nich zechce zostać gangsterem i młodo umrzeć? Wszyscy gangsterzy na filmach młodo umierają, a w rzeczywistości też tak się dzieje. Jeżeli chłopiec nie może znaleźć dostatecznej ilości dobrych przykładów, aby stać się wzorowym obywatelem, to nie filmy są temu winne. Jeżeli zechce się on stać złym człowiekiem, to tak się stanie, bo ma to we krwi.

Czy filmy będą idealizować czy ośmieszać gangsterów, to nie będzie miało żadnego wpływu".

Odpowiedź domagająca się produkowania większej ilości filmów oświatowych dla dzieci i młodzieży, które dotarłyby także i na prowincję, znalazła się w ocenie wyników ankiety amerykańskiej dopiero na piątym miejscu, razem z całym szeregiem listów, domagających się lepszej roli dla Betty Grable, kolorowego filmu z Bing Crosby czy obrazu z Clark Gable i Frankiem Sinatra w rolach tytułowych.

Opinia publiczna ma w Stanach Zjednoczonych duży wpływ. Według jej życzenia pisze się sztuki i powieści, produkuje filmy. Amerykańskie trusty filmowe szukają przede wszystkim zarobku a zarabia się najlepiej na tym, czego ludzie żądają. Dlatego Ameryka nie produkuje filmów, które społeczeństwu są wychowawczo potrzebne, ale takie, które się temu społeczeństwu najlepiej podobają.

Miejmy jednak nadzieję, że cytowana nagrodzona odpowiedź nie zaważy w stu procentach na nowej amerykańskiej produkcji, tym bardziej, że niedługo już mamy zobaczyć filmy amerykańskie na naszych ekranach.

Nie wiem, czy jest to zasługą jury, czy tych, którzy w naszej polskiej ankiecie filmowej brali udział, ale odpowiedzi na nią stały na dużo wyższym poziomie (oczywiście nie wszystkie). Na ogół można było zaobserwować, że społeczeństwo zdaje sobie sprawę z roli wychowawczej filmu i z tego, jak to zadanie powinno być programowo realizowane i jakie są potrzeby chwili.

Nie ma na świecie dwóch identycznych społeczeństw, a społeczeństwa amerykańskie i polskie bardzo są od siebie różne. *(I. Kar.)*

Podziemie rządzi boksem amerykańskim
Wyniki śledztwa Grand Jury

NOWY JORK. Po trzytygodniowym śledztwie i przesłuchaniu 15 świadków specjalna komisja Amerykańskiej Federacji Bokserskiej t. zw. Grand Jury ogłosiła tymczasowy raport, w którym stwierdza dosłownie, że zawodowy boks w USA znajduje się pod władzą gangsterów.

Grand Jury doszła do wniosku, że:

1) Zawodnicy są oszukiwani i wyzyskiwani nielitościwie przez menażerów, którym muszą oddawać 50 proc. zarobków, oraz, że: 2) „typy z gangsterskiego podziemia operują z poza licencjonowanych menażerów".

Raport konkluduje: „bokserzy, którzy cierpią z powodu nadużyć nie chcą donosić o nich władzom, obawiając się, że podziemie zastosuje wobec nich represje, uniemożliwiając im w ogóle występowanie na ringu".

Grand Jury oświetla również sprawę ustalenia z góry wyników spotkań, podając wypadek pewnego znanego menażera, który szukając przeciwnika dla swego pupila został poinformowany przez gangsterów, iż walka dojdzie tylko wtedy do skutku, jeżeli bokser zgodzi się na jej przegranie.

Rzeczy ciekawe

Największym ssakiem na świecie jest wieloryb, który waży w całości około 122,000 kg. i ma około 27 m. długości. Z tego przypada na mięso 56 tys. kg, tłuszcz 26 tys. kg, sam zaś „języczek" waży tylko 3 tys. kg. (dorosły słoń). Serduszko tego biedactwa waży 600 kg, nerki 500 kg, jego siła zaś oceniana jest na ok. 100 K. M.

W gruncie rzeczy jednak nie wiele wiemy o tych olbrzymach pływających. Dawniej twierdzono, że wieloryby żyją b. długo. Obecnie jednak okazało się, że wieloryb rzadko osiąga 20 lat życia. *(LAK)*

O ochronę pracujących przed samowolą i nadużyciami

(Dalszy ciąg ze str. 3-ej).

stwo gospodarcze w przemyśle, któremu rząd i obie partie wypowiedziały zdecydowaną wojnę. Obie partie w przedsiębiorstwie chcą widzieć to czym ono być powinno, to jest zespół czynników gospodarczych, powołany do osiągnięcia wyznaczonych celów gospodarczych. A do tego m. in. konieczne jest, aby o doborze czynnika ludzkiego decydowały momenty gospodarcze, kwalifikacje i uczciwy stosunek do pracy i przedsiębiorstwa.

Od należytego gospodarczego podejścia zależy należyte wykonanie „planu odbudowy", a od tego nasza przyszłość i okrzepnięcie władzy klas pracujących. Do tego celu musimy wprzęgnąć każdego fachowca, który umie sumiennie i uczciwie pracować. W zakładach pracy mamy szerokie masy bezpartyjnych, masy które z zapałem chcą pracować dla nowej Polski. Obowiązkiem naszym jest, wciągając te masy do pracy pod naszym kierownictwem, w pełni wykorzystać umiejętności fachowe każdego lojalnego bezpartyjnego, szanując jego chwilową czy stałą chęć pozostania bezpartyjnym. Jeżeli w terenie są uchybienia i błędne tłumaczenie Linii generalnej, to znaczy, że trzeba ją jeszcze dokładniej wytłożyć, niezdolnych do jej wykonywania usunąć, a szkodników przepędzić.

ROLA RAD ZAKŁADOWYCH

Obrona i reprezentacja zawodowych i gospodarczych interesów pracowniczych należy przede wszystkim do związków zawodowych, do Rad Zakładowych. Przepisy prawa publicznego, statuty związków, układy zbiorowe pracy, nie tylko uprawniają, ale zobowiązują te organizacje do działania w tych sprawach. Cóż mówi dekret z 1945 r. o utworzeniu Rad Zakładowych — dekret, który jest wielkim triumfem i wielką zdobyczą klas pracujących? Mówi, że Rady Zakładowe współdziałają w przyjmowaniu i zwalnianiu pracowników, że w przypadku niemożności osiągnięcia zgody w zakładzie pracy kierownictwo zakładu nie może decydować na własną rękę, że sprawa może być poddana decyzji komisji rozjemczej.

Cóż mówi instrukcja Ministra Przemysłu z czerwca 1945 r. wydana po uzgodnieniu z Komisją Centralną Związków Zawodowych? Mówi, że uzgodnienia i wspólnej decyzji dyrekcji zakładu i Rady Zakł. wymagają m. in. sprawy przyjmowania i wydalania pracowników, z wyłączeniem tylko mianowanych przez instytucje nadrzędne zakładów. Instrukcja ta idzie tak daleko, że żąda pisemnej formy dla tej wspólnej decyzji i wspólnego podpisania jej przez dyrektora i przedstawiciela Rady Zakładowej. Normę tę przyjmują i dalej rozwijają wszystkie układy zbiorowe pracy, które wyraźnie żądają uzgodnienia na piśmie tych spraw z Radą Zakładową.

A oto co się dzieje? Rady Zakładowe rozwijają w tych sprawach niewystarczającą działalność. Nie wykorzystują należycie swoich uprawnień, nie wykonują w ten sposób części swoich obowiązków: ochrony pracujących przed samowolą i nadużyciem. A przecież Rady Zakładowe, silne zaufaniem swoich mas wyborczych, silne najściślejszym związaniem z ruchem związkowym, silne wyznaczoną im przez państwo rolą czynnika kontroli społecznej nad działalnością przedsiębiorstw i współgospodarza w zakładach pracy — mogą żądać nie tylko wyjaśnień, ale współdecydować w sprawach zwolnień i przyjęć. Jeżeli cokolwiek dzieje się w tych sprawach bez Rady Zakładowej — to jest to bezprawne. Rady Zakładowe muszą wzmocnić swoją działalność, w pełni wykonywać swoje uprawnienia i nie dopuszczać aby ktokolwiek je pomijał. W razie niemożności uzgodnienia w zakładzie wspólnej decyzji, pozostaje droga do rozjemstwa oraz do interwencji związku zawodowego.

Związki zawodowe powinny sytuację wyjaśnić, ściśle przestrzegając generalnej zasady, iż o dopuszczeniu do udziału w produkcji i o jego stopniu decyduje wyłącznie fachowość i lojalny stosunek do pracy i państwa. Legitymacja partyjna nie może być nigdy przekazem na jakikolwiek przywilej, a jedynie wskazuje, że posiadacz jej jest zobowiązany do większej pracy i do większego wysiłku.

Cyfry mówią

W ostatnim numerze „Problemów” znajdujemy niesłychanie ciekawą statystykę porównawczą, dotyczącą zatrudnienia na Ziemiach Odzyskanych. Statystyka przyjmuje jako podstawę produkcję niemiecką na tychże ziemiach w roku 1933, wychodząc ze słusznego założenia, że jest to ostatni rok, który można liczyć za normalny w krajach niemieckich.

I tak w stosunku do całości zatrudnienia w górnictwie i przemyśle na Ziemiach Odzyskanych uzyskaliśmy 60% zatrudnienia niemieckiego z 33 roku, w samym przemyśle uzyskaliśmy 54%, za to w górnictwie pobiliśmy Niemców, uzyskując aż 103,5%. Pobiliśmy też Niemców w przemyśle optycznym, uzyskując 133% niem. produkcji. Rekordem jednak jest nasz wynik w dziale elektrowni, gazowni i wodociągów, który wyraża się cyfrą 155%. W innych działach stoimy jeszcze mniej lub więcej w tyle, pracując jednak grubo wydatniej w porównaniu z rokiem 45.

Tych kilka cyfr, cyfr przestudiowanych z chwilą uwagi i zastanowienia, świadczy najlepiej o tym do jakich jesteśmy zdolni wyników. Te cyfry są najlepszą odpowiedzią na wszystkie zarzuty tak chętnie podchwytywane przez Niemców. (LAK)

Traktowani na równi z Niemcami...

Polonia Berlińska żąda sprawiedliwości

W Berlinie przebywa jeszcze dotąd około 20 tys. Polaków, którzy mieszkając tam przeważnie od czasów przedwojennych czekają na repatriację do kraju.

Zorganizowany przez nich Komitet Polski przeprowadza obecnie weryfikację i rejestrację Polonii Berlińskiej, przygotowując transporty do Polski. O pozytywnym stosunku Polaków berlińskich do Odrodzonego Państwa Polskiego świadczy m. in. wiec, który odbył się jeszcze w styczniu w związku z wyborami w kraju. Zebrani w ilości kilku tysięcy osób powzięli wówczas szereg rezolucji skierowanych do najwyższych osobistości Polskiego Rządu. W piśmie wysłanym do Prezydenta R. P. Ob. Bieruta czytamy m. in.: „Obywatelu Prezydencie! Polonia Berlińska zebrana na wiecu zwołanym przez Komitet Polski w Berlinie, solidaryzując się z ideologią Bloku Demokratycznego, a nie mogąc wziąć bezpośredniego udziału w wyborach, deklaruje swój udział w Daninie Narodowej dla zagospodarowania Ziem Odzyskanych wyrażając nadzieję jak najszybszego powrotu do kraju, zapewniamy Obywatela Prezydenta, iż wytężymy wszystkie siły dla odbudowy kraju i stać będziemy wiernie na straży granic naszych na Odrze i Nysie — przeciwko wszelkim zakusom niemieckim”.

Komitet Polski w Berlinie rozwija żywą działalność organizacyjną, wydając biuletyny informacyjne, dbając przez zakładanie szkół i przedszkoli oraz organizowanie kursów języka polskiego o oświatę młodzieży i uświadamianie starszych, zakładając hufce harcerskie, tow. wzajemnej pomocy, opiekujące się ubogimi rodakami i starające się o zwalnianie jeńców Polaków obywateli niemieckich, z niewoli w krajach sprzymierzonych.

Należy podkreślić fakt, że mimo kilkakrotnych próśb skierowanych do alianckiej komendantury w Berlinie, Komitet Polski nie został jeszcze uznany przez władze. Wytworzyła się paradoksalna sytuacja, że Polacy berlińscy, którzy przed wojną i podczas niej byli narażeni na liczne szykany i prześladowania ze strony Niemców — (większość członków organizacji polskich znalazła się w obozach koncentracyjnych), obecnie są traktowani przez władze okupacyjne na równi z obywatelami niemieckimi, przy jednoczesnym wrogim w dalszym ciągu odnoszeniu się do nich ludności niemieckiej.

Jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, by szczerze demokratyczna Polonia Berlińska, która zachowała polskość w najtrudniejszych warunkach doczekała się nareszcie zalegalizowania swych związkowych władz i była też traktowana do chwili swego ostatecznego powrotu do Polski, jak na to w całej rozciągłości zasługuje.

Hitlerowiec węgierski — aresztowany

Generał Szenay, były głównodowodzący węgierski podczas wojny i były komisarz ewakuacji Węgier w chwili wkroczenia wojsk radzieckich na Węgry, został aresztowany.

Kronika Południowej Polski

Z KRAKOWSKIEGO i RZESZOWSKIEGO

Pomoc dla dzieci województwa krakowskiego

(Bg) W Krakowie bawi obecnie przedstawicielka amerykańskiej organizacji charytatywnej „Quaquer relief” mrs Emilia Bradbury.

Mrs Bradbury w porozumieniu z Kuratorium O. S. Krakowskiego organizuje pomoc dla dzieci polskich na terenie całego województwa krakowskiego, przede wszystkim zaś dla sierót wojennych, które przebywają w domach dziecka i zakładach opiekuńczych. Do chwili obecnej organizacja amerykańska rozdzieliła na terenie woj. krakowskiego dary z pięciu wagonów, które zawierały głównie żywność, odzież, tekstylia itp. W tych dniach przedstawicielka Quaquerów amerykańskich ofiarowała na rzecz pomocy dzieciom poważną ilość leków, które rozprowadzono zostały pomiędzy instytucje opieki nad dzieckiem.

Krajowy nawóz potasowy o wiele tańszy

Zakład Chemii Rolniczej Uniwersytetu Jagiellońskiego przeprowadza obecnie w oparciu o Państwową fabrykę chemiczną „Azot” w Jaworznie próby, mające na celu opracowanie metod produkcji krajowego nawozu potasowego, t. zw. „kalitu”.

Nawóz ten otrzymuje się z t. zw. węgla wywarowego przez wysuszenie i wyprażenie pozostałej po przeróbce melassy na alkohol.

Badania te i próby posiadają doniosłe znaczenie ze względu na fakt, że produkcja krajowego nawozu potasowego spowoduje obniżkę cen nawozów sztucz. jak również zmniejszenie konieczności importu pewnych surowców.

Spółdzielnia mieszkaniowa w Rzeszowie

W związku z powstaniem w Rzeszowie Spółdzielni Mieszkaniowej, opierającej się na wypróbowanych wzorach warszawskiej S. M., zostały podjęte wstępne prace w celu odbudowy kilku zniszczonych w czasie wojny budynków.

Inicjatywa rzeszowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej jest o tyle doniosła, że stanowi pierwsze posunięcie w akcji zmierzającej do odbudowy i dalszych inwestycji na terenie naszego najmłodszego miasta wojewódzkiego.

Dalszymi posunięciami będzie wprowadzenie komunikacji autobusowej, odbudowa dalszych grup budynków i usprawnienie komunikacji kolejowej.

„Zemsta” w Jarosławiu

Dużym powodzeniem cieszy się w Jarosławiu wystawiona ostatnio przez Teatr im. Bałuckiego komedia Aleksandra Fredry p. t. „Zemsta” w reżyserii Zdzisława Trentowskiego.

Z Zakopanego

Zagadnienia sztuki ludowej

(Bg) W dniu 5 bm. rozpoczęła się w Zakopanem, zorganizowana przez Centralny Instytut Kultury 5-dniowa konferencja na temat sztuki i kultury ludowej w Polsce. Miała ona na celu dokładne opracowanie tego zagadnienia i ustalenie wytycznych w celu jego naj[illegible]

W obradach wzięli udział czołowi rzeczoznawcy z tej dziedziny, etnografowie, socjologowie, architekci, kierownicy muzeów oraz szereg działaczy na polu kultury. W porządku dziennym wygłoszone zostały referaty: Ludwika Chomińskiego dyrektora Centralnego Instytutu Sztuki pt.: „Znaczenie sztuki ludowej i stosunek do niej państwa”, dalej referat Ksawerego Piwockiego, dyr. Instytutu Historii Sztuki p. t. „Rola sztuki ludowej w kształtowaniu kultury narodu”.

Dalsze odczyty wygłoszone przez dr Dalbora dyr. Instytutu Sztuki Podhalańskiej, dr Ciołka, prof. wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, inż. W Omiatelia, dr M. Frankowskiej, prof. E. Frankowskiego, J. Jankowskiej, T. Seweryna, dyr. Muzeum Etnograficznego w Krakowie — omawiały takie problemy jak sztuka i przemysł ludowy na Podhalu, budownictwo ludowe w Polsce oraz zagadnienie ochrony budownictwa regionalnego, planowanie wsi współczesnej, muzea regionalne, sztuka ludowa w Polsce, historia zdobyczy w popieraniu sztuki ludowej oraz przegląd stroju ludowego i obrzędowości w życiu współczesnym.

Na zakończenie zjazdu odbył się pokaz inscenizacyjny obrzędów ludowych zespołu regionalnego pod kierunkiem Aneli Stapińscowej.

Za dużo owiec?

Celem zapobieżenia niszczeniu przyrody Tatr przez wypasanie nadmiernej ilości owiec na halach górskich Dyrekcja Lasów postanowiła wyłączyć Halę Pyszną z terenów wydzierżawianych na wypas owiec.

Inspekcja gen. Kuszko

Gen. Kuszko przeprowadził ostatnio inspekcję kursu świetlicowego, zorganizowanego przez WF i PW w Zakopanem. W tym samym dniu generał wziął udział w pokazach świetlicowych Szkoły Spółdzielczej ZWM.

Bochnia

Kłopoty rolników bocheńskich

(JM) Jak ma postępować chłop, gdy złamie sobie rękę?

Okazuje się, że odpowiedź na to pytanie nie jest łatwa — jak o tym świadczy przykład Klemensa Radwańskiego ze Świątnik Dolnych (powiat Bochnia).

Syn wyżej wymienionego właśnie złamał rękę. Po opatrzeniu i prześwietleniu w szpitalu powiatowym w Bochni, kazano przyjść młodemu Radwańskiemu za 7 dni. Cóż się jednak okazało?

Po 7 dniach oświadczono choremu, że nie zostanie przyjęty do szpitala i ma udać się do Krakowa — tym razem już go nie opatrzono.

Radwański pojechał do Krakowa — w szpitalu św. Łazarza również go nie przyjęto, tłumacząc, że winien udać się do swego powiatowego szpitala w Bochni.

Więc nasz chory musiał jechać z powrotem do Bochni. Tam jednak lekarz orzekł, że rękę trzeba leczyć przez rok, że nie jest złamana, ale nawet po roku będzie jednak bezwładna.

Przerażony Radwański przyjechał wraz z synem jeszcze raz do Krakowa. Ta znów go jednak nie przyjęto.

Jak więc ma postępować biedny Radwański, by 21-letni syn jednak wyle[illegible] domo. złamana czy nie złamana?

Wicewoj. mgr Rubiński w Miechowie

Wicewoj. mgr Rubiński przeprowadził ostatnio lustrację starostwa w Miechowie, wizytując m. in. Szpital i Wodociągi. Po konferencji ze starostą powiatowym, wydawszy odpowiednie zarządzenia — zwłaszcza odnośnie niewłaściwego położenia wodociągów (koło dołów kloacznych) wicewoj. Rubiński opuścił Miechów.

Minister Cot w Krakowie

Do Krakowa przybył w dniu wczorajszym b. min. Francji — tow. Cot, jeden z wybitnych członków kierownictwa francuskiej partii komunistycznej. Min. Cotowi towarzyszyło trzech dziennikarzy francuskich oraz radca Min. Spraw. Zagranicznych tow. Fleszar. Goście zwiedzili miasto. W godzinach popołudniowych zostali przyjęci przez przedstawicieli władz z wicewojewodą mgr Rubińskim i wiceprezydentem miasta Torem na czele — obiadem w „Kuźnicy". W obiedzie wzięli ponadto udział przedstawiciele prasy krakowskiej z red. Jerzym Turowiczem, tow. red. Romanem Szydłowskim i tow. red. Tadeuszem Sołtanem. Goście spędzili dłuższą chwilę na rozmowie z przedstawicielami krakowskiego świata kultury i sztuki — (obecny na obiedzie był m. in. rektor ASP prof. Eibisch) wyrażając swoją sympatię i podziw dla dzieła odbudowy, dokonywanego przez naród polski. Tow. min. Cot wyraził przekonanie, że budowa ustroju demokracji ludowej w Polsce jest dla ruchu robotniczego na zachodzie Europy świetnym przykładem, że istnieć mogą nowe, odpowiadające różnym warunkom drogi przebudowy ustroju.

Goście po opuszczeniu Krakowa udadzą się na Górny Śląsk, zatrzymując się na krótki pobyt w Katowicach.

Ziemia Krakowska ojczyzną praczłowieka?

[illegible] by otoczona ogromnym cmentarzyskiem prehistorii. Idąc od miasta na wschód można omal na każdym kroku wykazać stanowiska najdawniejszych okresów życia ludzkiego, sięgających najstarszej nawet ery paleolitycznej.

Szczegółowym i obrazowym przedstawieniem przeszłości Krakowa i Ziemi Krakowskiej oraz naświetleniem ostatniego stanu badań jej prehistorii zajął się dr Tadeusz Reyman, dyr. Muzeum Archeologicznego Polskiej Akademii Umiejętności, wygłaszając na ten temat odczyt podczas ostatniego naukowego zebrania Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa.

Na terenach krakowskich głównie wzdłuż lewego brzegu Wisły reprezentowane są wszystkie okresy prehistorii. Możnaby całą długą nić dziejów snującą się poprzez czasy prehistoryczne połączyć z podłożem naszego miasta i jego okolicą przede wszystkim zaś z brzegami Wisły, gdzie ziemia jest wyjątkowo żyzna, najłatwiejsza i najbardziej pociągająca dla człowieka. Jeśli się przypatrzymy osadnictwu najstarszych okresów to rzuca się w oczy, że jest ono związane przede wszystkim z wodą. Jeśli chodzi o ziemię Krakowa to skupia się głównie na załomie trasy wiślańskiej.

Po ogólnym przedstawieniu przeszłości Krakowa, przecennej skarbnicy prehistorycznej, dr Reyman zajął się omówieniem ostatnich osiągnięć nauki na polu archeologii, kontynuowane obecnie badania nad prehistorią dotyczą zwłaszcza IV wieku po Chrystusie

Do najciekawszych unikatowych wprost wydarzeń w tej dziedzinie, które przyniósł ze sobą rok ubiegły należy odkrycie całej fabrycznej osady z wielką ilością pieców, służących do wypalania wyrobów ceramicznych. Jeszcze kilka lat temu odnalezione naczynia należały do unikatów w Polsce. Dzisiaj możemy obliczyć je na kilkaset.

Odczyt dr Reymana ilustrowany odpowiednimi zdjęciami głównie z odkrytego osiedla fabrycznego, dał słuchaczom obraz miasta i Ziemi Krakowskiej, jako ojczyzny pierwszego człowieka.

Lato pod namiotami polskiej YMCI

(Bg) Działalność Polskiej YMCI przenosi się obecnie z nadchodzącym gorącym latem na jaknajszerzej objętą akcję obozów wakacyjnych o charakterze wypoczynkowo-sportowym dla młodzieży szkolnej i pracującej męskiej w wieku od 12—18 lat.

Polska YMCA stara się zapewnić młodzieży przede wszystkim najmilsze i najbardziej zdrowe, pełne ciekawych przeżyć spędzenie wakacji przy pożywnym i obfitym pożywieniu

Obozy wakacyjne Polskiej YMCI rozmieszczone zostaną w Beskidzie Wyspowym, w Porębie Wielkiej pod Turbaczem, w Śnieżnicy koło Kasiny Wielkiej, w Rożnowie, Pilicy, w Lindzie, Korolowie, Agnieszkowie, koło Jeleniej Góry oraz Wieżycy w Szwajcarii Kaszubskiej. Są to okolice górzyste, wspaniale zalesione najczęściej posiadające w pobliżu wodę. Termin organizowanych turnusów przewidziany jest w okresie od 1—15 czerwca, drugiego turnusu od 16—20 czerwca.

Obozy dla młodzieży szkolnej urządzone zostaną dopiero w miesiącu lipcu (pierwszy turnus i sierpniu drugi). Ogółem akcja obozów wakacyjnych obejmie około 7 tys. chłopców. Dodać jeszcze należy że pokrycie opłaty za cały pobyt dla młodzieży pracującej zobowiązany jest opłacić pracodawca albo zakład pracy.

Informacji w sprawie opłaty i całej organizacji obozu oraz przyjmowanie wpisów, które trwać będą do 20 maja udziela sekretariat Polskiej YMCI w Krakowie, ul. Biskupia 19 w godzinach od 10—12 i 16—19.

Nowy zarząd Z. Z. Pracowników Przemysłu Odzieżowego

(K) Ostatnio odbyło się w sali OKZZ Rynek Główny 34 Walne Zebranie Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Konfekcyjno Odzieżowego przy licznym udziale członków, którzy wypełnili salę posiedzeń OKZZ.

Wśród obecnych byli zaproszeni delegaci partii PPS i PPR oraz delegat OKZZ tow. Dzierwa.

W toku obrad sprawozdanie z 15-o miesięcznej działalności Zarządu złożył sekretarz tow. Gutteter, który przedstawił prace dotychczasowego Zarządu. W ożywionej dyskusji nad sprawozdaniem w licznych wypowiedziach podkreślono pozytywną działalność Zarządu. Komisja Rewizyjna prócz wniosku o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi zaproponowała udzielenie specjalnej pochwały Prezydium Związku, co zostało przyjęte przez aklamację.

Niezależnie od tego ustępujący Zarząd odznaczył 12-tu członków Związku pisemnymi dyplomami uznania.

W wyniku wyborów do nowego zarządu wybrani zostali: Prezes tow. Wyniarski, wiceprezes tow. Gelbart. sekretarz tow. Gutterer, skarbnik tow. Orczyk. członkowie tow. tow. Kozłowski, Sewilska. Celej, Matyskowa i Biskup.

Poza tym wybrano 5 zastępców oraz Komisję Rewizyjną i Sąd Koleżeński. Na zakończenie zebrani odśpiewali Międzynarodówkę i Czerwony Sztandar

Dyrektor B. B. C. w Krakowie

(K) Do Krakowa przybył wczoraj dyrektor programowy BBC z Londynu Edward Donald w towarzystwie naczelnika Wydziału Współpracy z zagranicą Polskiego Radia w Warszawie, ob. Pawlaka.

Po zwiedzeniu zabytków miasta dyr. Donald zwiedzi w niedzielę saliny, a w poniedziałek wraca samolotem do Warszawy.

Dyr Donald jest gościem Dyrekcji Okręgowej Polskiego Radia w Krakowie.

Na powodzian

Centrala Zbytu Przemysłu Skórzanego Kraków, Basztowa 18 — przekazała przez administrację naszego dziennika na rzecz ofiar powodzi kwotę zł. 1000.

Uwaga członkowie Z U. W. Z

Referat Propagandowy Zarządu Oddziału Krakowskiego Związku Uczestników Walki Zbrojnej o N. i D. komunikuje:

W związku z dwuletnią rocznicą Święta Zwycięstwa nad Niemcami — Związek bierze pełny udział w organizowanych uroczystościach.

Zbiórka wszystkich członków Z. U. W. Z. w niedzielę dnia 11 bm. o godzinie 8-ej rano przed budynkiem Związku — Wielopole 15.

Członkowie posiadający mundury, zobowiązani są do stawienia się w nich na zbiórkę. Obecność obowiązkowa.

Na wdowy i sieroty

11.579 zł. zebrane w dniu imienin Przewodniczącego OKZZ posła Kowalczyka St. przekazano Związkowi Uczestników Walki Zbrojnej o N. i D. na fundusz wdów i sierot po poległych partyzantach i działaczach konspiracyjnych.

Ofiarodawcom, a zwłaszcza inicjatorowi powyższej zbiórki Zarząd składa gorące podziękowanie.

Osiągnięcia przemysłu naftowego

W miesiącu kwietniu br. Przemysł Naftowy osiągnął najwyższe średnie dzienne wydobycie ropy (342,6 ton) oraz najwyższą dzienną średnią produkcję gazoliny od chwili uwolnienia kraju od najeźdźcy (15,2 ton).

Wydobycie gazu w miesiącu kwietniu br. wynosi 10.935.000 metrów sześciennych. Odwiercono w 46 otworach wiertniczych 3.708 mtr. co stanowi 110% wyznaczonego planu.

Notowania Giełdy Zbożowo-Towarowej w Krakowie

z dnia 9 maja 1947 r.

Ceny rozumieją się za towar standartowy wzgl. średniej jakości za 100 kg. parytet wagon Kraków, dostawa bieżąca w handlu hurtowym

Pszenica 4,600—4,800, żyto 3,250 — 3,350, jęczmień browarny doczyszczony do siewu 4,000—4,200, jęczmień przemiałowy 3,400—3,600, owies doczyszcz. do siewu 4,000—4,200, owies pastewny 3,600—3,700, proso 3,000—3,200, mąka pszenna 80 proc. 6.100 — 6,300, mąka żytnia 90 proc. 3,900 — 4,000, otręby pszenne 1,850 — 1,950, otręby żytnie 1,700—1,800, otręby jęczmienne 1,700—1,800, siekanka jęczm. 4,300—4,500, kasza jaglana 5,000—5,200, słoma prasowana 700—800, siano 900—1,050, ziemniaki jadalne 700—800, ziemniaki sadzeniaki 800—900, groch Wiktoria 5,000—5,200, groch zielony Folger 4,700 — 5,000, fasola biała 4,500—4,900, fasola kolorowa 4,000 — 4,300, wyka letnia 4,400—4,800, peluszka 4,400—4,600, łubin gorzki 3,400—3,600, łubin niegorzki 3,800—4,000, koniczyna nasienna czerw. 32,000—36.000, koniczyna nasienna biała 23,000—26,000, rajgras 2,400—2,800, tymotka 4,100—4,500 Tendencja ogól- [illegible]

Komunikaty Partyjne

* * *

W niedzielę 11 maja o godz. 17 odbędzie się na dziedzińcu Domu Partyjnego PPS — Rynek Gł. 30.

HERBATKA TOWARZYSKA

na którą Referat Kobiecy WK PPS zaprasza wszystkie Towarzyszki i Towarzyszy.

Podczas herbatki tow. poseł wiceprezydent Nowicka podzieli się swoimi wrażeniami z kongresu kobiet socjalistek w Wiedniu. — W razie niepogody lub chłodu herbatka odbędzie się w stołówce.

III KURS WSP

W najbliższy poniedziałek, dnia 12. 5. br. odbędzie się w sali Konferencyjnej w gmachu PPS (Rynek Główny 30 I piętro) otwarcie III Kursu Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej. Wszyscy zgłoszeni na kurs ten powinni pod rygorem partyjnym stawić się punktualnie o godzinie 8.45.

KOMITET DZIELNICOWY PODGÓRZE

zwołuje Walne Zgromadzenie Komitetu Dzielnicowego dnia 11. 5. 1947 r. godz. 10 rano.

Na porządku dziennym sprawozdanie całoroczne z działalności Komitetu, sprawozdanie kasowe i wybór nowego Zarządu.

„POLITYKA A MORALNOŚĆ"

Na ten niezwykle zajmujący temat będzie mówił tow. poseł Dr. B. Drobner na „Wieczorze dyskusyjnym" Sekcji Nauczycielskiej Polskiej Partii Socjalistycznej we wtorek dnia 13 maja br. o godz. 18-tej w sali konferencyjnej PPS Rynek Główny 30 I p. nr. 16.

Na powyższy wieczór Sekcja Nauczycielska zaprasza wszystkich członków, sympatyków i gości.

POSIEDZENIE KOŁA LEKARZY-SOCJALISTÓW PRZY WK PPS

odbędzie się we wtorek, dnia 13 maja br. o godz. 7 (19) wieczorem w gmachu PPS Rynek Gł. 30 II p. pokój 47.

Na porządku dziennym: Odczyt tow. Dra Bolesława Drobnera p. t. „Stanowisko PPS a inteligencja" oraz Sprawozdanie tow. Dra Bolesława Steina z Konferencji delegatów Lekarzy-Socjalistów w Warszawie.

Obecność towarzyszy-lekarzy obowiązkowa.

PORADY LEKARSKIE

Miejski Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej w Krakowie komunikuje, że nieubezpieczeni członkowie naszej Partii mogą korzystać z ambulatorium PCK (ze zniżką 50 procent od porad lekarskich, 10 procent od zabiegów, a dla niezamożnych bezpłatnie) w zakresie chorób: choroby wewnętrzne, choroby dziecinne, laryngologia, ginekologia, chirurgia, okulistyka.

Skierowanie do powyższego ambulatorium udziela Wydział Kadr WK PPS Rynek Główny 30, p. 51.

Miejski Komitet PPS w Krakowie zawiadamia, że w sekretariacie są do nabycia fotosy z odsłonięcia sztandaru MK PPS.

Oglądać je można codziennie do godziny 15-tej po południu.

PK PPS ZAWIADAMIA

W sobotę dnia 10 maja 47 r. odbędzie się odprawa przewodniczących i sekretarzy Komitetów Miejskich, Gminnych, Fabrycznych i Gromadzkich PPS pow. Krakowskiego. Obecność obowiązkowa.

W walce ze zwyżką cen

(K) Ostatnio odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Cennikowej przy Wojewódzkiej Radzie Narodowej związane w związku z zaobserwowaną zwyżką cen na artykuły spożywcze.

Na konferencji, której przewodniczył wiceprezes WRN dr Styrna ustalono program działalności Komisji, aby przeciwdziałać nieuzasadnionej zwyżce cen, która wywołują paskarze i spekulanci, chcąc osiągnąć zyski przez żerowanie na pracującej ludności.

W wyniku Konferencji wśród szeregu postanowień wyłoniono specjalną podkomisję, której zadaniem będzie ustalenie cen, obowiązujących dla kupców sprzedawców i za przekroczenie których będą oni pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

W pierwszym rzędzie ustalone zostaną ceny mięsa, nabiału i pieczywa. Będą one obowiązywać na terenie całego województwa.

Należy się spodziewać, że rygor wprowadzony dla przekraczających ustalony cennik uzdrowi rynek, na którym tak długo bezkarnie grasują „niebieskie ptaki" kantu i wyzysku przed odlotem do obozu pracy.

Słuszna kara za zdradę Narodu

(S) Podczas okupacji na terenie Krakowa niemałe zgorszenie swoim zachowaniem wywoływała znana sportsmenka, mistrzyni tenisa i floretu oraz wytrawna amazonka Maria Wanda Dubieńska.

Zgorszenie to było tym większe, że Dubieńska pochodziła ze sfery inteligenckiej i znanej na terenie Krakowa. Ojciec jej Julian Nowak był profesorem Uniwersytetu, a w swoim czasie premierem rządu polskiego, patriotą i naukowcem. Zachowanie córki poderwało do tego stopnia jego zdrowie, że pół roku temu zmarł, zapisując piękne zbiory chińskie Muzeum Narodowemu w Krakowie.

Wanda Dubieńska, z natury bardzo ekscentryczna, separowana z mężem od r. 1930, w swoim czasie skończyła weterynarię w Wiedniu, potem w r. 1939 wróciła do Polski jako lekarz.

Dubieńska w r. 1941 zgłosiła swą przynależność do narodu niemieckiego otrzymała kartę VD, korzystała z kart żywnościowych niemieckich, widywano ją w towarzystwie Niemców na stadionie sportowym wyłącznie dla Niemców jak również w tego rodzaju zakładzie fryzjerskim. Ponad to Dubieńska starała się o posadę w Niemczech w zakładzie dla zwalczania zarazy zwierząt.

Sąd biorąc pod uwagę sferę, z jakiej pochodziła oskarżona, oraz jej wykrętne tłumaczenia, skazał ją na trzy lata więzienia. Oskarżona przez cały czas przebywa w obozie w Jaworznie.

Amatorzy „cichej roboty" przed Sądem

(S) Na terenie Chrzanowa dała się zaobserwować od samego początku wyzwolenia dość duża ilość kradzieży i napadów rabunkowych, których sprawców nie można było wykryć.

W styczniu 1947 r. władze wpadły na trop bandy, która składała się ze zdecydowanych bandytów oraz zwolenników tzw. „cichej roboty".

Banda nie działała jako zorganizowana jednostka, ale w każdym poszczególnym wypadku jeden z członków brał na siebie rolę dowódcy i werbował sobie z bandy podkomendnych. Pastwą bandy padały zarówno biżuterie, garderoba i pieniądze, jak również inwentarz żywy. Część zrabowanych rzeczy sprzedawano, resztę dzielono. Między innymi pastwą bandytów padła rodzina Mazgajów, przy czym Jan Mazgaj został zabity strzałem uczestnika bandy, Dubiela.

Jak mało cenili sobie bandyci życie ludzkie świadczy najlepiej fakt, że zamordowali wówczas Mazgaja, aby zrabować 3 zegarki, 1 obrączkę i 600 zł.

Wczoraj przed Rejonowym Sądem Wojskowym stanęli jako oskarżeni w tej sprawie: Józef Kortacki, Kazimierz Kulka, Juliusz Sikora, Stefan Dąbek, Stefan Dubiel, Józef Wierzbic, Władysław Dubiel, Mieczysław Jamroz, Władysław Koziarz, Stefan Wiernek, Edward Dulowski, Marian Kubański, Stanisław Wiernek, Józef Krupa, Stanisław Kabała.

Oskarżonych bronią adwokaci: Heilpern, Jakubowski, dr Jerzmanowski, Rozmarynowicz, Witkowski i Zawisza.

Oskarżeni do zarzucanych im czynów w przeważnej części nie przyznają się.

Sąd, po zeznaniach oskarżonych, w dniu dzisiejszym rozpocznie postępowanie dowodowe, badając 19 świadków.

DZISIEJSZE ODCZYTY

Ks. doc. dr T. Kruszyński: „Sztuka i kultura Gdańska i Szczecina" w czasach nowożytnych — część II z przeźroczami — godz. 18 — w sali Muzeum Przemysłu Artystycznego przy ul. Smoleńsk 9, I p. Wstęp wolny dla wszystkich.

Co, gdzie i kiedy?

RADIO

na dzień 11 maja 1947 r. (niedziela)

Kraków. 6.57 Sygnał czasu. 7.02 Muzyka. 8,00 Dziennik. 8,20 Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień bieżący. 8,25 Muzyka. 8,35 Pogadanka Polskiej Rodziny Radiowej 9,00 Nabożeństwo. 10.00 Audycja regionalna. 10,45 Artykuł księdza Hieronima Struszczaka, proboszcza z Prokocimia. 10,50 Koncert życzeń. 11,45 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Koncert muzyki polskiej. W przerwie Radiokronika. i najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 13,30 „Niemcy po wojnie". 13,40 Audycja dla świetlic wiejskich: 1) „Święto Zwycięstwa" — pogadanka Mariana Kiciela. 2) Słuchowisko świetlicowe pt „Makowarsko — wieś wzorowa". 3) Odpowiedzi na listy. 4) Muzyka. 14,25 Recenzja Stefana Leszczyca z książki pt. „Koniec Trzeciej Rzeszy". 14,35 Chwila Biura Studiów. 14,40 „Święto Pokoju" — montaż poetycki. 15,20 Koncert Muzyki Polskiej. 16,00 „Tam od Odry, tam od Warty" audycja słowno - muzyczna dla dzieci. 16,20 Aktualia. 16,35 „Polscy rewelersi" — muzyka z płyt. 16,45 Skrzynka radiowa — „Odpowiadamy na listy". 17,00 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18,15 10 minut poezji „Pokój". 18,25 Audycja wojskowa poświęcona I-ej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. 1) Krótka pogadanka ppułk. Zenona Welfelda. 2) Obrazek z walk I-ej Dywizji o Berlin 3) Chór i Orkiestra I-ej Dywizji. 18,55 Obrazki „Ludzie I-ej Armii". 19,05 „Uśmiech i piosenka". „De bello gallico". 19,30 Przemówienie córki la Passionarii. 19,40 Aktualności dźwiękowe. 19,57 Sygnał czasu. 20,02 Dziennik wieczorny. 20,20 Koncert Symfoniczny. 21,10 „Szlakiem Czerwonej Armii" — słuchowisko. 21,45 „Wiązanka melodii polskich i radzieckich". 22,05 „Wojsko Polskie w Berlinie" felieton płk. Piotra Bołowego. 22,20 Wiadomości sportowe. 22,30 Koncert Orkiestry Tanecznej P. R. 23,00 Wiadomości dziennika. 23,15 Program na dzień następny 23,25 Muzyka taneczna. 23,30 Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień następny. 23,55 Z ostatniej chwili, sygnał czasu. hymn i koniec audycji.

W Kinach

APOLLO i SZTUKA: Pontcarral
SCALA i WANDA: Ostatnia szansa
ŚWIT: Skandal (produkcja szwedzka)
UCIECHA: Zeznanie szpiega
WARSZAWA: Wyspa skarbów
GDAŃSK: Czy Lucyna to dziewczyna
WOLNOŚĆ: Romans Pajaca (druga część „Ulicy Złoczyńców")

W teatrach

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO godz. 15,30 „Judasz z Kariothu" Rostworowskiego z udziałem Ludwika Solskiego. Przedstawienie zamknięte.
godz. 19 „Pan Damazy" Blizińskiego z udziałem Al. Zelwerowicza

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala godz. 19,15 „Komediant". Tragikomedia Wł. Bodnickiego z udziałem K. Szuberta.
Mała sala — godz. 19.15 „Dewaluacja Klary" — Marii Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej.

TEATR KAMERALNY TUR-u — godz 19,00 „Pan Jowialski" Al. Fredry z udziałem M. Ćwiklińskiej.

TEATR „KOMEDIA MUZYCZNA" (Lubicz 48) godz. 19 „Wiktoria i jej huzar", operetka Paula Abrahama.

POLSKI TEATR AKADEMICKI (ul 18 stycznia 1 — kino „Wolność") godz 19 „Coctail" — rewia

„SIEDEM KOTÓW" ul. Zyblikiewicza 1 godzina 19,10 „Historia świata" — Mariana Ellego i Jana Kamyczka.

TEATR KOLEJARZA Z. Z. K., ul. Bocheńska 7 godz. 19 „Rozwór Pytla", humoreska w 3-ch aktach B. Winawera.

TEATR LALKI I AKTORA „GROTESKA" godz. 17.00 „Złota Rybka"

POLSKA YMCA, ul. Krowoderska 8 — godz. 19 Koncert Muzyki Polskiej z udziałem artystów: Halina Czerny-Stefańska — fortepian, Maria Morbitzerowa — sopran, Hanna Tarska — sopran, Aleksander Klonowski — tenor, Edmund Kossowski — bas, Antoni Wolak — baryton, Leszek Izmaiłow — skrzypce oraz Krak. Chór Akademicki. Kier. art. i akompaniament prof. Wacław Geiger.

„TRAVIATA"
Z BARBARĄ KOSTRZEWSKĄ

Tylko we wtorek, dnia 13 maja o godz. 19-tej zostanie odegrana poraz ostatni w tym sezonie ciesząca się niezmiennym ogromnym powodzeniem opera Verdiego „Traviata" w znakomitej obsadzie z Barbarą Kostrzewską, W. Bregym i B. Jankowskim na czele zespołu znanych solistów. Dyryguje prof. W. Bierdiajew, Bilety do nabycia w kasie teatru.

Z Rej. Sądu Wojskowego

(S) Wczoraj przed Rejonowym Sądem Wojskowym stanął Władysław Gorzał oskarżony m. in. o to, że jako ormowiec podczas referendum zabił przypadkowo kolegę swego Zygmunta, po czym uciekł do bandy „Śmigi".

Banda ta działała w powiecie nowosądeckim i w dniu 9 lutego Gorzał wraz z innymi członkami bandy napadł na dom, w którym przebywał WOP. Banda poczęła strzelać i od strzałów tych padł ppor. Zięlarski, kolejarz Dziura i cywil Hejnej.

Władze po śladach dotarły do zagrody rodziny Gorzała, który w dniu 10 lutego został ujęty.

Prokurator zażądał kary śmierci. Wyrok zostanie ogłoszony dzisiaj.

Czytelnicy piszą

„Śmietankowe lody"

Wszędzie po peryferiach miasta Krakowa widzi się sprzedawców lodów, — którzy cały swój interes mają na „kółkach" lub w kubełkach. Oczywiście dla dzieci takie pojawienie się „lodziarza" na ulicy stanowi radość i uciechę, szczególnie w dni słoneczne i gorące.

Dzieci nie zastanawiają się nad stroną higieny, ani też nad jakością tych „śmietankowych lodów", lecz połykają raczej ze smakiem ,aniżeli z obrzydzeniem, gdyż gdyż nie znają tajemnic tego produktu wytworzonego często domowym sposobem jak najprymitywniej i jak najniehigieniczniej.

Rzadko zdarza się, aby starsza osoba spożywała takie lody, bo i lody są marne i sposób podania na wafla budzi fizyczny wstręt. Dziecko tego nie rozumie a wszelkie tłumaczenia wychowawców nie odnoszą wielkiego skutku.

Widziałem wczoraj takie „oblężenie" lodziarza przez dzieci, który w brudnym ubraniu i brudnymi rękami podawał dzieciom po 5 i 10 zł śmietankowe lody.

I gdyby nie wyzywające się zachowanie tego sprzedawcy lodziarza wobec starszej kobiety, która zwróciła mu grzecznie uwagę na stan jego czystości, uszłoby to mojej spostrzegawczości.

Obrazek ten pozwala mi na zwrócenie się z apelem do właściwych Władz o roztoczenie nad wędrującymi „lodziarzami" kontroli, a przede wszystkim aby ich wózki czy kubły były zaopatrzone w tablice firmowe oraz nazwiskiem sprzedawcy, ażeby w razie podobnego stanu można było wskazać komu należy i firmę i sprzedawcę. (S)

„Oaza" — państewko dzieci

Wiosenne słońce ślizga się po okrytych białym płaszczem szczytach tatrzańskich. Zakopane roi się od dzieci. Co krok widzi się na ulicach i drogach grupki dzieci prowadzone przez wychowawczynie.

Wiele wśród nich to dzieci krakowskie, które zostały tu przysłane dla nabrania sił lub dla wyzdrowienia. Piękny pensjonat „Oaza" pełny jest radosnych uśmiechów i wesołych pisków dzieci robotniczych które znajdują się tu pod opieką RTPD.

W „Oazie" jest w tej chwili 54 dzieci zagrożonych gruźlicą. Mają tu własną szkołę, zalwierdzoną przez Kuratorium i piękne werandy do leżakowania. Dzieci pozostają tu przeważnie przez trzy miesiące.

Tow. Dr Dąbrowski dyrektor Zakładu udziela mi kilka wyjaśnień. Prewentorium funkcjonuje bardzo dobrze i jak dotychczas dzieci żywione są doskonale. Jednym z największych kłopotów jak wszędzie, są pewne trudności finansowe, przez które musi przedzierać się zakład.

Dużym błędem jest niewykorzystanie wszystkich wolnych miejsc gdyż prewentorium RTPD jest w stanie pomieścić 120 dzieci. Tymczasem poza Ubezpieczalnią Społeczną mało kto przysyła swoje dzieci na leczenie. Jest to po prostu niezorientowanie się poszczególnych instytucji w sytuacji.

Tow. Dąbrowski prosi o zwrócenie się z apelem do Zjednoczeń Przemysłowych. by wysyłały dzieci swych pracowników zagrożone gruźlicą do Zakopanego, porozumiewając się naturalnie uprzednio z zarządem.

Zwiedzam budynek. Duże jasne sale, świetlica pełna zabawek z wielką tablicą gazetki ściennej, wydawanej przez 12-letnich adeptów sztuki pisarskiej.

Na szerokich jasnych werandach szeregi polowych łóżek amerykańskich do leżakowania. Tuż obok dwie wielkie sale do nauki. Obok kancelarii maleńki szpitalik i gabinet lekarza niezle wyposażony.

Zatrzymany przez mnie wesoły roześmiany malec opowiada mi, że powodzi im się tu bardzo dobrze, że jeść dostają 5 razy dziennie tylko — mówi — pani mnie dzisiaj zabrała do fryzjera, a ja się tak strzyc nie lubię.

Opuszczam zakład przeświadczony, że zrobiono wielki krok naprzód dla ratowania dzieci ze skutków wojny.

Lak.

Klinika ginekologiczna dumą Krakowa

W dzielnicy szpitali i ogrodów

W Krakowie przy ul. Kopernika znajduje się dzielnica kliniczna, gdzie w ogrodach, na dużych przestrzeniach są pobudowane szpitale i kliniki — a więc szpital św. Łazarza z najrozmaitszymi oddziałami do zakaźnego włącznie i kliniki uniwersyteckie chorób skórnych, wewnętrznych, ocznych i kobiecych oraz szereg zakładów do prac teoretycznych i naukowych z embriologią, histologią i bakteriologią włącznie.

W tych dzielnicach, chcąc odwiedzić moją znajomą, młodą mężatkę, która szczęśliwie urodziła synka, udałam się na klinikę ginekologiczną.

Na wstępie już uderzyła mnie

NIESŁYCHANA CZYSTOŚĆ

i monumentalność gmachu, pięknie oszklone, rozległe korytarze z artystyczną posadzką kamienną oraz ścianami w kolorowych kaflach. Wrażenia estetyki i higieny narzucały się same.

Po krótkiej wizycie u chorej, poprosiłam kierownika kliniki, docenta U. J. dra Bronisława Stępowskiego o pozwolenie zwiedzenia kliniki, na co docent zgodził się bardzo chętnie.

Dzięki uprzejmości lekarzy-asystentów zwiedziłam ten wspaniały zakład dokładnie, stwierdzając, iż nie tylko Kraków, ale cała Polska dumna być może z uniwersyteckiej kliniki ginekologicznej. Wytrzymuje ona śmiało porównanie z tego rodzaju zakładami zagranicą, a u nas w kraju nie ma drugiego na tym poziomie zakładu.

Klinika ta ma dwa założenia: kształcenie przyszłych kadr wzorowych lekarzy oraz leczenie i opiekę nad chorymi.

Dla medyków znajduje się tu wspaniała sala wykładowa, obok druga dla wykładów pomocniczych.

Dwuletnia Państwowa Szkoła dla Położnych (60 osób) korzysta z gościny w klinice ginekologicznej i znajduje się pod tym samym zarządem. Szkoła ta ma poza założeniem zawodowym

GŁĘBOKI SENS SPOŁECZNY:

adeptki jej rekrutują się wyłącznie z dziewcząt wiejskich (z wykształceniem 7 klas powszechnych), które po ukończeniu szkoły wracają na wieś, aby nieść fachową pomoc kobietom wiejskim tak bardzo dotychczas pod względem tej pomocy zaniedbanym.

Państwowa Szkoła Pielęgniarek (w liczbie również 60 osób), rekrutuje się z maturzystek, a uczennice pod fachowym kierownictwem przechodzą tutaj praktykę w zakresie pielęgnowania chorych na wszystkich oddziałach.

W klinice ginekologicznej mieści się dobrze rozbudowany oddział leczenia energią promienną radem i roentgenem. Tutaj umieszczone są chore na raka. Niestety w 60 proc. przychodzą one w stanie chorobowym wybitnie zaniedbanym. Kobiety te rekrutują się prawie wyłącznie z elementu wiejskiego, gdzie niestety ludzie nie mają pojęcia o najprymitywniejszej higienie osobistej. Brak higieny, praca fizyczna ponad siły, złe warunki poporodowe i brak uwagi na dolegliwości kobiece narażają wieśniaczki na najokropniejszą chorobę — raka.

DNO NĘDZY

Oddział ten odosobniony zupełnie — to dno nędzy ludzkiej i tak też został nazwany przez ordynujących lekarzy. Nieszczęśliwe są leczone dwoma metodami jednocześnie — operacyjnie, a następnie energią promienną.

Na marginesie tej sprawy niepodobna powstrzymać się od uwagi, iż każdy obywatel powinien być zaopatrzony przez państwo w „kartę zdrowia", na której lekarze odnotowywaliby co jakiś czas badania na odczyn Wassermana, gruźlicę, jaglicę i raka, co niezawodnie wielu ludziom uratowałoby życie.

KRZYK NIEMOWLĘCIA

Z tej najsmutniejszej części kliniki przechodzimy do sal porodowych: dwóch dla przypadków prawidłowych na I i II-gim piętrze oraz na parterze dla zakaźnych, tj. gorączkujących. Sale są zaopatrzone w ostatnie urządzenia techniczne. Przybywająca chora dostaje się windą do rozbieralni, a stąd do wspaniale urządzonej łazienki i po zastosowaniu zabiegów wstępnych przechodzi na odpowiednią salę porodową.

Chorych przebywa w tej chwili w klinice około 200. Należy dodać, że windy są tak duże, iż może w nie wjechać w razie potrzeby całe łóżko szpitalne na kółkach.

Z kolei chora przechodzi do separatki, a przybyłe na świat niemowlęta, zaopatrzone już na sali porodowej w bransoletkę z leukoplastru z nazwiskiem, przenoszone są do specjalnego oddziału dla oseskòw.

(D. c. n.) *Stefania Szadkowska*

Zarząd Krakowskiego Środowiska ZNMS zawiadamia, że w dn. 6 maja 1947 r. zmarła

EWA SCHILLER

matka tow. Aleksandra Schillera, przewodniczącego Koła ZNMS Akademii Górniczej.

Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 10 rano z kaplicy na Cmentarzu Rakowickim.

NA SZTANDAR PK PPS

(K) Tow. Dr. Drobner złożył zł. 500 i wzywa do wpłacenia podwójnej sumy tow. Aleks. Kiryczyńskiego.

Tow. Witkoń Piotr zł. 500 i wzywa tow. tow. Gniadaka Jana, naczelnika stacji w Wieliczce, Woźniaka Kazimierza, sołtysa w Boguciecach, Dezabowskiego Władysława, przew. Rady Zakładowej w Żupie Solnej i Geislera Piotra, kierownika Biura F. 2. DOW Kraków.

Tow. Tatara Andrzej wpłaca zł. 500 i wzywa tow. tow. Plutę Stanisława, kierownika Biura Aprowizacji w Starostwie pow. Kraków, inż. Walkowskiego, kierownika Wydziału Drogowego Starostwa pow. Kraków, mir. Teleśnickiego Mariana, Sowickiego Józefa, kierownika Biura Zarządu Domów Miejskich w Krakowie i porucznika Duraka Sefana.

Wiosna, moda i uroda

Społeczno Obywatelska Liga Kobiet, Dzielnica VII i VIII urządza w niedzielę, dnia 11. 5. 1947 r. o godz. 11,30 w kawiarni „Feniks" ul. św. Jana 2 — Pokaz Mód pod nazwą „Wiosna, Moda i Uroda".

Honorowy współudział biorą w części artystycznej: Artemska, Orska, Stojowska. Akompaniament A. Kitschman.

Modele prezentują: Karasińska, Kiernikówna, Stobiecka, Redlichówna i Smoleńska.

Konferansjerka pióra C. Melcer-Dwoteckiej.

Bilety do nabycia w Lidze Kobiet: Dunajewskiego 1, a w dzień imprezy w kawiarni „Feniks".

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację P. P. S. Nr 12425 na nazwisko H a b a j Marian Marcin zamieszkały w Krakowie Borek Fałęcki, Główna 103. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot pod wyżej podanym adresem za wynagrodzeniem.

PRENUMERATA

wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 75 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 85 zł. — na prowincji pocztą 80 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu", Kraków, Rynek Główny 30 (parter), Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie m. Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Pow. Kom. Polskiej Partii Socjalistycznej.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie w tekście za 1 mm szpalty 15 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 5 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej. — 1 mm szpalty 20 zł, za tekstem 1 mm szpalty 10 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł. Tłustym drukiem 100% drożej.

Koncert Muzyki Polskiej

(Bg) W dniu 10 maja br. o godz. 19 staraniem Polskiej YMCA w Krakowie urządzony zostanie Koncert Muzyki Polskiej, z którego cały dochód przeznaczono na powodzian. W programie koncertu wykonane zostaną utwory kompozytorów polskich.

Członkowie Komitetu 1-szo Majowego

Dnia 12 maja 1947 r. tj. w poniedziałek o godz. 14-tej w sali posiedzeń Zarządu Miejskiego pl. WW. Świętych, odbędzie się konferencja Wojewódzkiego Komitetu 1-szo Majowego.

Obecność członków w/w Komitetu obowiązkowa.

W Klubie TUR im. Daszyńskiego
Garbarska 1

o godz. 19-tej odczyt prof. Teodozja Kucharska „Samokształcenie w oparciu o książkę". Po odczycie występ zespołu koncertowego T. U. R. Wstęp wolny.

DZIECI! Czy widziałyście kiedy żywe lalki! Napewno tak. Zobaczcie więc jeszcze zwierzątka: lisa, niedźwiedzia, wiewiórkę i zajączka, herolda na ośle z ogromnymi uszami i wiele dziwnych rzeczy. „Złota Rybka" w teatrze Lalki i Aktora „GROTESKA" to przedstawienie marionetkowe, w którym występują te stwo...

KINOTEATR FILMU OŚWIATOWEGO przy ul. 1 Maja 1 od dnia 10. 5. 1947 r.: 1. Maszyny do wyrobu papieru, 2. Wyrób kieliszków, 3. Ratowanie topielca, 4. Chrabąszcze majowe, 5. Komedyjka.

Początek seansów o godz. 16-tej, 17,30, 19-ej. W niedzielę o godz. 11, 14,30, 16, 17,30 i 19. Cena biletów 10 i 5 zł.

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 8 maja 1947 r.
Sygn. I. 1. Zg. 168/47.

OGŁOSZENIE

Sąd Grodzki w Krakowie wszczął na wniosek Krusy Hirschprung, zam. w Krakowie, ul. Mostowa 4, postępowanie o stwierdzenie zgonu:

1) Mozesa Hirschprunga, syna Pinchasa i Mindli z d. Knobloch ur. 1896 r.

2) Marii Hirschprung, córki Saula Dawida Englandera i Hegli z d. Altman, ur. 1912 r., obojgu zam. przed wojną w Krakowie.

Wymienieni wywiezieni transportem ze Sosnowca do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu zginęli tam w komorach gazowych w sierpniu 1943 r.

Wzywa się każdego, kto miałby o wymienionych jakiekolwiek wiadomości, aby w terminie jednego miesiąca doniósł o tym Sądowi.

g. 448 Sędzia grodzki: (podpis nieczytelny)

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację P. P. S. na nazwisko Orzóg Walenty zamieszkały Płaszów — Wodna 5.

Odbito czcionkami Drukarni Nr 3 Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon 566-53. M—20138